IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 163)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 225)**

z dnia 14 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 163)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 225)

14 czerwca 2023 r.

Komisje: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Tomasza Ławniczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych (druk nr 3280).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Gołębiewski** główny inspektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Joanna Wyszyńska** dyrektor Departamentu Orzecznictwa Administracyjnego w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, **Rafał Bruski** prezydent miasta Bydgoszcz, **Grzegorz Boroń** dyrektor Wydziału Zintegrowanego Rozwoju i Środowiska w Urzędzie Miasta i Gminy Bydgoszcz, **Łukasz Wróblewski** radny Rady Miasta Zgierz.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Sławomir Jakubiak, Agnieszka Jasińska**, **Agnieszka Pniewska**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jakub Bennewicz**, **Tomasz Czech** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panie i panów posłów, witam także zaproszonych gości. W szczególności witam sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Jacka Ozdobę, wraz ze współpracownikami. Witamy panie ministrze. Gdzie jest pan minister? Jest. Witam także głównego inspektora ochrony środowiska Krzysztofa Gołębiewskiego. Witam generalnego dyrektora ochrony środowiska pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego wraz z jego zastępcą Markiem Kajsem. Witam także wszystkich pracowników różnych departamentów Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Witam także samorządowców, w szczególności pozwolę sobie przywitać pana Rafała Bruskiego prezydenta miasta Bydgoszcz.

Przystępujemy do procedowania. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych. Zawarte jest to w druku nr 3280. Przypominam, że pierwsze czytanie, zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu, obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy – oczywiście w ramach pytań po pytaniach posłów, strona samorządowa będzie również do nich dopuszczona.

Proszę pana ministra Jacka Ozdobę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. Panie ministrze, zapraszam do zabrania głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo. Można powiedzieć, że to jest przełomowa ustawa, bo żaden rząd nigdy nie przeprocedował, w ogóle nie zaproponował rozwiązań, które kompleksowo zmierzałyby do tego, aby tereny zdegradowane zostały przywrócone, czy właściwie środowisko zostało naprawione w taki sposób, aby nie zagrażało w żaden sposób i środowisku i społeczeństwu. Mamy tutaj na myśli 10 głównych obszarów, których ta ustawa tę problematykę obejmuje. To są np. Zakłady Chemiczne Zachem w Bydgoszczy, Zakład Chemiczny ORGANIKA-AZOT w Jaworznie, Zakład Chemiczny „Tarnowskie Góry", Zakład Przemysłu Barwników w Zgierzu „Boruta", Zakład Włókien Chemicznych w Tomaszowie Mazowieckim. Są to tereny powyżej 10 ha, które dzisiaj są zdegradowane i których struktura właścicielska wymaga uregulowania, aby w przyszłości rozpocząć kompleksowe prace, czy właściwie doprowadzić do tego, aby tak jak wspomniałem, środowisko na tych terenach nie było zdegradowane. Stąd potrzebne są po pierwsze, rozwiązania legislacyjno-ustawowe dotyczące między innymi uregulowania kwestii właścicielskich, jak i przygotowania odpowiednich materiałów, dokumentacji, wyliczeń, a w przyszłości oczywiście pozyskania środków finansowych na cele związane z realizacją właśnie tego zadania. Oczywiście najłatwiej byłoby w tej chwili przedstawić kwotę X, która byłaby na to przeznaczona, ale trzeba zwrócić uwagę na pewne szczegóły. Po pierwsze, jak to zrobić, po drugie struktura właścicielska, o której mówiłem, a po trzecie, wymaga to jednak dokładnych wyliczeń, bo w tej chwili nikt nie jest w stanie dokładnie oszacować, jak to byłby koszt. Można zakładać, ale jest to trudne co do złotówki wyliczenie, ile by to wszystko kosztowało.

Mowa jest tutaj o ustawie, która jest oczekiwana, była szeroko konsultowana. Dostaliśmy uwagi, ale wiem, że jest też strona, która zgłasza pewne uwagi. Rozumiem, że w trakcie dyskusji będziemy na nie odpowiadali. To w skrócie o założeniach projektu ustawy, która dotyczy wielkoobszarowych terenów zdegradowanych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pani poseł Pomaska. Proszę uprzejmie.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie prezydencie, panie i panowie posłowie. Muszę przyznać, że ta ustawa to pewne kuriozum, bo mówi – jak pan minister Ozdoba powiedział – o sprawie niezwykle ważnej, o rekultywacji terenów, które powinny mieć nowe oblicze, tylko do tego zawsze potrzebne są środki finansowe. Ta ustawa jest pewnym kuriozum dlatego, że nie można nakładać na samorządy i tu powtarza się historia, z którą mamy do czynienia regularnie w sposób szczególny przez ostanie 8 lat, że na samorządy nakładane są nowe obowiązki, a za tym nie idą środki finansowe.

Po kolei. Po pierwsze, nie uwzględniono najistotniejszych uwag samorządów, co do tej ustawy. To sprawi, że ta ustawa, nawet jeśli wejdzie w życie, będzie po prostu nieskuteczna.

Po drugie, trzeba zaznaczyć, że istniejące szkody w środowisku zostały spowodowane przez przedsiębiorstwa, których właścicielem był Skarb Państwa. W związku z tym, na państwie, na budżecie państwa i na środkach z budżetu państwa powinien być skoncentrowany cały wysiłek finansowy, a to niestety nie wynika z tej ustawy. Ustawa nie gwarantuje środków finansowych na realizację zadań z niej wynikających.

I teraz największy absurd, z którym mamy do czynienia, to źródła finansowania. Oczywiście, panie ministrze, są wskazane źródła finansowania, ale jakie jest główne źródło finansowania rekultywacji terenów poprzemysłowych? Otóż, jest to – uwaga – Krajowy Plan Odbudowy. W tym momencie pytam pana ministra, gdzie są pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy? Jedyne miejsce, gdzie widzieliśmy te pieniądze z KPO, to są bilboardy finansowane z budżetu państwa. Na tym pieniądze z KPO się skończyły, czy środki z KPO się skończyły. Zmarnowaliście miliony złotych na bilboardy, nie zadbaliście o to, żeby właśnie do samorządów trafiły pieniądze na rekultywację terenów poprzemysłowych.

W zasadzie to jest chyba najlepsze podsumowanie tej ustawy. Tutaj nic więcej nie trzeba dodawać. To jest po prostu jeden wielki bubel. W związku z tym, panie przewodniczący, składam wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Kontynuujemy dyskusję. Wniosek przyjmuję. Pani poseł Anita Sowińska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dzień dobry państwu. Pozwolę sobie się nie zgodzić z moją przedmówczynią, dlatego że jednak ta ustawa jest potrzebna. Natomiast oczywiście myślę, że najsłabszą stroną tej ustawy są źródła finansowania. Tutaj się zgadzam.

Ustawa wskazuje kilka potencjalnych źródeł finansowania, tj. Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Fundusz Spójności, Fundusz InvestEu, środki własne gminy oraz inne pozyskane przez właściwy organ.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, proszę przysunąć mikrofon nieco bliżej.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dobrze. Natomiast rzeczywiście pytanie jest do pana ministra: co, jeżeli tych środków z Unii Europejskiej nie będzie? Co się stanie? W jaki sposób gminy mają sobie poradzić z tym problemem?

Drugie pytanie dotyczy harmonogramu. Jaki jest czas, w którym gminy będą miały obowiązek przygotowania kompleksowej oceny i planu poprawy i wyznaczenia pewnego harmonogramu? Pytam tutaj o moment, w którym mają przedłożyć ten plan pod poprawę, jak rozumiem, do starostwa.

Jeszcze mam pytanie, jeśli chodzi o inne tereny zdegradowane. Bo rozumiem, że te wielkoobszarowe są rzeczywiście wielkim problemem, który trzeba rozwiązać, natomiast w czasie kadencji tego rządu powstały nowe zdegradowane tereny. Nie są one już tak wielkie, ale jest na przykład składowisko bardzo niebezpiecznych odpadów drogowców w Rogowcu, w gminie Kleszczów koło Elektrowni Bełchatów. Pytanie – co z nim? Dlaczego tym rząd się nie zajmuje?

Ostatnie pytanie, czy w którymś z tych wymienionych pięciu składowisk niebezpiecznych odpadów jest zagrożenie dla wód, czyli dla rzek, dla wód podziemnych i potencjalnie duże zagrożenie katastrofy ekologicznej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. W tej chwili o głos prosiła pani poseł Daria Gosek-Popiołek. Pani poseł, oddaję głos.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie, dlaczego zdecydowaliście się państwo w ustawie uwzględnić tylko tych kilka zidentyfikowanych terenów? Tak naprawdę, jeżeli spojrzymy na mapę Polski i przyjrzymy się różnego rodzaju badaniom naukowców, to okaże się, że takich skażonych poprzemysłowych terenów jest znacznie więcej. Chociażby w Krakowie teren składowiska obok nowohuckiego kombinatu. Bardzo często pojawiają się kłopoty już na poziomie ich identyfikacji i przebadania. Po pierwsze, nie ma na to środków. Po drugie, nie ma podmiotu, który w sposób wystarczająco zdeterminowany chciałby rzeczywiście te tereny przebadać. Przebadane tereny to niestety jest kłopot dla gminy. To znaczy, że trzeba, po pierwsze, włożyć tam dużo pieniędzy. Po drugie, zniechęcają się ewentualni inwestorzy i czasami traci się cenne działki.

Moje pytanie jest o to, dlaczego tą ustawą, po pierwsze, ograniczacie się do kilku tak naprawdę w skali Polski poważnych, wielkich terenów, a jest ich znacznie więcej. Po drugie, brakuje tutaj narzędzia innego poza karami. Już nawet nie chodzi o to, żeby gminy cokolwiek robiły, ale żeby w ogóle podejmowały działania, żeby te tereny zidentyfikować. Wiem, bo w Krakowie od wielu lat przechodzimy właśnie historię braku chęci, żeby przebadać określony teren.

No i ta gwarancja finansowania. Oczywiście wszystko można zrzucić na samorządy. Przykłady samorządów, które jakoś sobie radzą z neutralizacją takich miejsc pokazują, że po wielu wysiłkach dają radę – tu przykład Gorlic. Ale generalnie tutaj nie ma stałego źródła finansowania, panie ministrze. Opowieść o tym, że to będą środki z KPO, to jest opowieść, w którą chyba pan minister sam nie wierzy, ponieważ to pana partia polityczna robi wszystko, żeby tych środków nie było.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, przepraszam, pani poseł, na moment. Dostaję sygnały z sali, że nie wszędzie słychać, mimo że pani poseł mówi donośnym głosem. Proszę o spokój.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Staram się, bo też z tyłu głowy słyszę szmer głosów.

Ten horyzont czasowy 2027-2029 r. to tak naprawdę w przypadku rekultywacji jakiegokolwiek terenu poważnie skażonego, to są absolutnie nierealistyczne i niemożliwe do wypełnienia ramy czasowe, chociażby biorąc pod uwagę konieczność przeprowadzenia jeszcze badań, które również zajmują dużo czasu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił poseł Marek Dyduch. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Marek Dyduch (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przez długie lata narastał problem co zrobić ze składowiskami, które mogą zaszkodzić lokalnym środowiskom, ale nie tylko, ponieważ w Polsce w starych czasach były zakłady a później upadały. Jedne funkcjonują, a drugie nie, ale te składowiska są poważnym wyzwaniem. Faktycznie koszty utylizacji tych składowisk są tak duże, że samorządy sobie z tym nie poradzą.

Rozumiem, proszę mnie sprostować, gdybym się pomylił, że ta ustawa to jest zobowiązanie państwa do włączenia się w uregulowanie tego problemu. Czyli państwo w tej chwili tą ustawą, rząd tą ustawą mówi: chcemy ten problem rozwiązać i w to się włączamy. To jest pierwszy element.

Drugi, to jest kwestia czasu. Są wymienione poszczególne problemy z tymi składowiskami, jest ich 6 wymienionych. Rozumiem, że to nie zamyka listy, tylko pokazuje problem, że w tych miejscach dość pilnie potrzeba te kwestie uregulować, ale wszystkie inne składowiska, które po badaniach i stwierdzeniu, że są zagrożeniem realnym dla środowiska, można na podstawie tej ustawy włączyć do tej listy.

Trzeci element, który faktycznie budzi pewne kontrowersje, to są środki, z których można byłoby skorzystać. Z KPO to już wiemy, że nie skorzystamy na pewno w tej kadencji. Rozumiem też, że ta ustawa będzie działała w ciągu kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu lat w przyszłości, więc jakieś środki z Unii Europejskiej można ściągnąć. Środki Polityki Spójności też już są jakoś zaplanowane, więc te dwa pokazane źródła, muszą budzić wątpliwości. Prosilibyśmy, żeby rząd wyjaśnił te kwestie.

Trzecie moje pytanie jest takie, czy inne spec środki można pozyskać na ten cel z Unii Europejskiej, które nie są dzisiaj zapisane w jakiś programach, ale dotyczą problemów, który dotyczy nie tylko Polski, ale być może w szerszym aspekcie. Czy rząd może się postarać, czy będzie się starał o uzyskanie innych środków, żeby faktycznie ten problem nie spłynął na samorządy, które sobie z tym nie poradzą? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz o głos prosił poseł Grzegorz Lorek. Panie pośle, zapraszam.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS):

Panie przewodniczący, wielce szanowne Komisje, szanowni państwo, pani poseł z mojego okręgu wywołała temat dużego składowiska odpadów, które powstało w latach dwutysięcznych, gdzie są to rozpuszczalniki, bardzo trudna materia. Dlatego potrzebna jest ta ustawa. Samorząd powiatowy, jak i samorząd województwa łódzkiego nie są w stanie poradzić sobie ze składowiskiem, gdzie ocenia się, że likwidacja to będzie koszt 1 mld zł. W żaden sposób samorząd zarówno gminny, powiatowy, jak i wojewódzki nie poradzi sobie z takim zadaniem. To nie jest dzisiaj wina samorządu bełchatowskiego, ani samorządu województwa. To składowisko powstało 20 lat temu, kiedy przepisy były nieostre, niewystarczające do regulacji, które by spowodowały wydanie jego zakazu albo posprzątania. W tej chwili firma, która kiedyś założyła to składowisko, już dawno przestała istnieć. Teraz, musimy to po prostu posprzątać. Dlatego te przepisy są niezmiernie ważne, niezmiernie istotne.

Było też pytanie z sali, czy państwo polskie…? Tak, były rozmowy w sprawie składowiska bełchatowskiego. Pan marszałek Schreiber był w Brukseli, rozmawiał o pomocy

i nie uzyskał jakichkolwiek deklaracji, które byłyby wymierne, które by przyczyniły się do tego, że można byłoby posprzątać. W tej chwili, w wyniku decyzji odgórnych, to na województwie łódzkim ciąży obowiązek posprzątania.

Tak jak powiedziałem na wstępie, jest to 1 mld zł wydatkowania na taki cel. Jest to nie tylko pozbawienie środków na bardzo ważne i istotne zadania w województwie, ale również bardzo ważny uszczerbek dla województwa.

Ta ustawa jest niezmiernie ważna i proszę tutaj nie opowiadać – przepraszam bardzo, ale powiem to szczerze – głupot, że samorząd jest w stanie tak poważne zagrożenia sam posprzątać i sam sobie z tym poradzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. W tej chwili o głos prosiła pani poseł Gabriela Lenartowicz. Pani poseł, oddaję głos.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałabym odnieść się do kilku kwestii. Pierwsze, to jest mechanizm identyfikacyjny, który powinien być jednak rozszerzony nie tylko o te tzw. wielkoobszarowe tereny zdegradowane. Proponowałabym od razu zmienić tytuł tej ustawy i zrezygnować z tego określenia „wielkoobszarowe" i że to jest ustawa, która reguluje kwestie terenów zdegradowanych i to terenów zdegradowanych historycznie, bo tak naprawdę z tym jest problem. Tu zostały zawarte mechanizmy, które mogą w znaczący sposób uregulować te kwestie, które stawały na przeszkodzie rewitalizacji tych terenów, nawet, jeśli były na to pieniądze. Sama pamiętam, jak przepadły środki jeszcze z czasu przedakcesyjnego na drugą część składowiska w Tarnowskich Górach, właśnie z tego względu, że nie było mechanizmów prawnych, który by pozwoliły uregulować kwestie własności takiego terenu.

Druga kwestia. Uważam, że powinien być zawarty mechanizm i wedle tego mechanizmu zostaje wprowadzony teren uznany za zdegradowany, za którego rewitalizację odpowiada państwo. To państwo musi wziąć na siebie ciężar, bo to jest zadanie państwa. To jest kwestia bezpieczeństwa zdrowotnego, ekologicznego, ale także odpowiedzialności historycznej. Mówimy tu o składowiskach historycznych, a nie obecnie na przykład porzuconych odpadach niebezpiecznych.

W związku z tym, moim zdaniem, najlepszym rozwiązaniem, które by tę ustawę i ten mechanizm stworzyło, byłoby jednoznaczne stwierdzenie, że to są zadania państwa. One mogą być wykonywane, tu się zgadzam, że samorządy są najbardziej sprawne, ale jako zadanie zlecone. Wtedy de facto byłoby wzięcie odpowiedzialności państwa także za finansowanie. Nie wiem, czy nie lepszym organem w tym przypadku – chodzi o mechanizm występowania w imieniu Skarbu Państwa, który też dziś obowiązuje w samorządzie – byłby starosta. W przypadku dużych miast to jest tożsame z samorządem gminnym, bo mamy powiaty grodzkie. W przypadku małych gmin sądzę, że wójt miałby trudność z aparatem, z uporaniem się np. ze składowiskiem na swoim terenie Jeśli to byłoby wykonanie zadania zleconego, to myślę, że mógłby być właściwy starosta powiatu ziemskiego.

Wtedy kwestia źródeł finansowania zupełnie nam się upraszcza. Skoro jest to zadanie zlecone, zadanie państwa, to samorząd może je wykonać tylko pod tym warunkiem, jak ma zapewnione finansowanie. Mechanizm tej regulacji tu jest dość dobrze zidentyfikowany. Tak więc, wtedy mamy budżet państwa, wtedy mogą to być środki europejskie. Przestrzegałabym, bo uważam i tu przychylam się do tego, co koleżanka mówiła, że wpisywanie poszczególnych funduszy enigmatycznie jako finansujących jest o tyle niedobre, że nie jest to specustawa epizodyczna. KPO nie zdąży być wydatkowane. Pomijam już, że nie mamy tych pieniędzy i nie zanosi się, żebyśmy szybko mieli, to nawet jeśli one by były, to nie zdążą na tego typu przedsięwzięcia być zakontraktowane i wydatkowane. Zresztą w KPO są tylko w ograniczonym zakresie przygotowania i koncepcje przewidziane.

Tym sposobem rozwiązalibyśmy te kwestie. Nie możemy wpisywać z nazwy funduszy, bo one co okres programowania często inaczej się nazywają. Wskazywanie źródła finansowania, które jest np. w trybie konkursowym wydatkowane, jest też myślę z punktu widzenia legislacyjnego niewłaściwe.

Tak de facto, to są zadania państwa, które państwo zleca wraz pieniędzmi i kompetencjami samorządom. Myślę, że ta ustawa mogłaby się wtedy ostać oczywiście z jakimiś poprawkami czy korektami na wniosek tych, którzy będą musieli ją wykonywać, czyli samorządów. Państwo też, w swej mądrości, mogłoby doprecyzować wszystkie swoje obowiązki, obciążenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosił pan poseł Stanisław Żuk. Panie pośle, oddaję głos.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Rozmawiamy dzisiaj o problemie bądź co bądź w wymiarze częściowo historycznym. Zakładów niektórych już nie ma, a odpady są. Zostają tereny zdegradowane, zniszczone środowiskowo. Dyskutujemy, kto ma za to zapłacić i jaka forma rekultywacji, czy przywracania tych terenów do normalnego stanu powinna być zachowana. To jest niestety nieszczęście, polegające na tym, że niektóre zakładów w ramach obowiązujących regulacji, nie tworzyły żadnych funduszy na przyszłą rekultywację czy utylizację odpadów.

Daję pod rozwagę, panie ministrze, takie rozwiązanie, oczywiście ono już do tych zdegradowanych terenów, które już są, nie może być zastosowane, ale w przyszłości, żeby uniknąć właśnie takiego dylematu: kto ma płacić, kto ma odpowiadać za przywrócenie tych terenów do natury, żeby wprowadzić – nie wiem, w jakiej regulacji – międzynarodowe standardy rachunkowości finansowej, które po wejściu Polski do Unii zobowiązują przedsiębiorców, którzy doprowadzają do degradacji, do tworzenia tzw. rezerw na przyszłą rekultywację. Przedsiębiorca, który prowadzi działalność, ma obowiązek gromadzenia pieniędzy na ekstra subkoncie i w przypadku upadłości czy zakończenia działalności z tych pieniędzy powinna następować rekultywacja czy przywracanie terenów zdegradowanych do natury.

Proszę rozważyć, żeby na przyszłość uniknąć właśnie tych tematów, że to jednak przedsiębiorcy w ramach kosztów działalności powinni mieć zgromadzone środki finansowe na przyszłą rekultywację terenów zdegradowanych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosiła pani poseł Agnieszka Hanajczyk. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

Szanowni państwo. Myślę, że dla nas wszystkich ten temat jest niezwykle ważny, ale dla niektórych szczególnie. Jestem przedstawicielką Zgierza, gdzie w istocie mówimy o bombie ekologicznej.

Jest to temat niezwykle ważny. Nie tylko ja, nie tylko samorząd, nie tylko radni, ale przede wszystkim mieszkańcy tego terenu, powiatu zgierskiego, czekali na specustawę. Pan minister powiedział, że jest to przełomowy projekt. W istocie byłby to przełomowy projekt, gdyby dawał realne szanse rzeczywiście załatwienia w jakiś sposób problemu. Ja tego nie widzę w tym projekcie. Z jednej strony przyjadę do Zgierza i powiem, że taki projekt jest przygotowany, z drugiej strony muszę jasno powiedzieć, że nie ma żadnych środków. Państwo dostrzegliście problem, natomiast nie ma tak naprawdę pomysłu na rozwiązanie tego problemu.

Tutaj koleżanka, pani poseł Lenartowicz mówiła, że takich terenów jest dużo. Rzeczywiście terenów zdegradowanych jest dużo, natomiast mówimy o wielkoobszarowych bombach ekologicznych. W Zgierzu to są zarówno ekologiczne bomby, które pozostawił Zakład Barwników „Boruta” w latach 70-tych, 80-tych, ale to są również bomby ekologiczne sprzed II wojny światowej, gdzie już są stwierdzone wycieki do rzeki Bzura. Średnio kilka razy w miesiącu straż pożarna gasi pożary, ponieważ ciągle na tych terenach powstają pożary.

Szanowni państwo, muszę zwrócić uwagę – bo z jednej strony nie widzę tych środków, nie ma tutaj żadnego zabezpieczenia środków – chcę powiedzieć o czymś innym również. Państwo, w sensie rządzących, chętnie ogranicza samodzielność samorządu. Tu nie wiedzieć czemu, cedujecie zadanie na samorządy, które jest po prostu awykonalne. To jest niemożliwe, żeby samorząd podjął się tego zadania. Boję się, obawiam się a w zasadzie

jestem pewna, że to będzie taki „wytrych”, bo państwo powiecie, że jest przygotowany projekt, to na początek niech zrobi coś samorząd.

Chcę powiedzieć, że w Zgierzu środki, które wstępnie zostały oszacowane – oczywiście w sposób ogromnie przybliżony – to jest sprawa miliardów złotych. Więc, o czym my dzisiaj rozmawiamy? Co ja mam powiedzieć przyjeżdżając do Zgierza? Że jest specustawa i co w związku z tym? Natomiast zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi jest oczywiste, jest widoczne, kilka razy w miesiącu opisywane w mediach społecznościowych.

Chciałabym zapytać, panie ministrze, o wnioski, które były składane przez samorządowców, przez prezydentów miast, gdzie są bomby ekologiczne. Czy te wnioski w jakikolwiek sposób zostały wykorzystane? Między innymi prezydent Zgierza pan Przemysław Staniszewski wnioskował, prosił o doprecyzowanie pułapu udziału w realizacji założeń środków gminy, o wskazanie konkretnych przesłanek uzasadniających wydatkowanie środków gminy w realizacji przedmiotowego przedsięwzięcia. Wnioskował też o przeniesienie ciężaru opracowań lub co najmniej ich uzgodnień do regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Szanowni państwo, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że pomimo dobrej nazwy i bardzo oczekiwanego, szczególnie w niektórych środowiskach lokalnych, projektu nic z tego tak naprawdę nie wynika. Państwo naprawdę wierzycie, macie złudzenia albo karmicie nas taką nadzieją, że samorząd, nawet starostwo powiatowe sobie z tym poradzi. Nie poradzi sobie. Skąd to wiemy? Bo od wielu lat nie jest sobie w stanie poradzić. Nie ma możliwości finansowych, nie ma też specsłużb. Do takiej specustawy muszą być specsłużby. Jest to zakopanie tematu na kolejne lata.

Oczywiście tutaj popieram wniosek pani posłanki Lenartowicz, która mówi, że jeżeli już rozmawiamy, to powinno być to zadanie zlecone. Z drugiej strony w ogóle rozmowa o specustawie, która wymaga w szczególności wielkich pieniędzy, gdy nie ma mowy o środkach, to z przykrością stwierdzam, że jest to dokument pusto brzmiący. On w hasłach jest dobry. Natomiast proszę, panie ministrze, pokazać konkrety, które wskazywałby na to, że tę ustawę można realizować, bo chyba o to chodzi. Nie chodzi tylko o „gonienie króliczka”, tylko o złapanie tego króliczka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. O głos prosiła pani poseł Barbara Dziuk. Pani poseł, oddaję głos.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne Komisje, chciałam bardzo podziękować za tę specustawę, która była nierobiona w pośpiechu. Wynika z pewnych sytuacji zaszłościowych w tych miejscach, gdzie są właśnie odpady niebezpieczne na wielkoobszarowych terenach. Między innymi są Tarnowskie Góry.

Tu muszę państwu powiedzieć, że tematyka związana z tym problemem, była poruszana na posiedzeniu wyjazdowym Komisji Ochrony Środowiska, gdzie wypracowywaliśmy dezyderat dotyczący właśnie finansowania takich problematycznych sytuacji związanych z odpadami. Tu muszę podkreślić, że ta ustawa mówi ile pieniędzy i skąd będą.

Chciałabym, żeby pan minister rozwiał tutaj wątpliwości, o których państwo wypowiadaliście się przed chwilą, i żeby pan minister tak naprawdę powiedział, czego ta ustawa dotyczy, żeby nie wprowadzać w błąd opinii publicznej.

Chciałam przede wszystkim podziękować za podjęcie się tematu, a problematyka jest bardzo złożona. Muszę państwu powiedzieć, że po 30 latach dopiero obecnie wykreślono z KRS jeden z tych obszarów, o którym jest mowa w ustawie. To był problem złożony. To był problem odciągany. Właśnie te odpady, które są w Tarnowskich Górach, one przenikają do głównego zbiornika wody pitnej całego regionu województwa śląskiego. Ta ustawa jest niezmiernie potrzebna. Tu są potrzebne właśnie zabezpieczone finansowania. Podkreślam, że właśnie był przyjęty dezyderat w formie nakazowej, gdzie i jak trzeba dokonać tej procedury.

Panie ministrze, chciałam bardzo podziękować za tę ustawę, za zaangażowanie, podniesienie tematyki bardzo trudnej, bardzo złożonej. Mam nadzieję, że wszyscy jesteśmy ponad podziałami i będziemy zgodni co do tego, aby tę ustawę przeprowadzić, a przede wszystkim rozwiązać problemy związane z niebezpiecznymi odpadami. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. O głos prosił pan poseł Przemysław Koperski. Panie pośle, oddaję głos.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, czy panowie przewodniczący – przepraszam, panie ministrze. Dobrze, że próbujecie podejmować temat bomb ekologicznych, ale w tym wszystkim ważne jest to, żeby być skutecznym.

Ja, panie ministrze, w 2020 r. interweniowałem jeszcze wtedy, kiedy ministrem był pan minister Kurtyka, w sprawie bomby ekologicznej w Czechowicach-Dziedzicach. To jest wasza bomba ekologiczna, ponieważ ona została po spółce Lotos. Teraz zajmuje się tym Orlen, czy jakieś spółki, które poprzejmowały ten teren. To miejsce jest bardzo niebezpieczne. Panie ministrze, to jest pana szczególna odpowiedzialność za to miejsce. W Czechowicach-Dziedzicach jest taki portal internetowy www.czecho.pl. Pana reklama biura poselskiego wyświetla się w Czechowicach-Dziedzicach właśnie na tym portalu. To jest pana szczególna odpowiedzialność, żeby do końca tej kadencji zająć się tym tematem. Są moje interpelacje, są wystąpienia poselskie. Świetnie, że jest jakaś próba rozwiązania tego na poziomie ustawowym, ale to musi być próba skuteczna.

Tak jak pani prezydent zauważyła, nie możecie tego zwalać na samorządy. W Czechowicach-Dziedzicach nie może sobie z tym poradzić lokalny samorząd. Nie może sobie z tym poradzić gmina. Nie może sobie poradzić z tym powiat. Potrzebne są szczególne środki finansowe. Pytanie, panie ministrze, czy za tą ustawą, za tymi rozwiązaniami prawnymi, które państwo proponujecie, będą szły szczególne środki finansowe dla Czechowic-Dziedzic, dla powiatu bielskiego? Tak, żeby z tą bombą ekologiczną, która została w naszym regionie po Lotosie, można było sobie poradzić. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. O głos prosił pan poseł Andrzej Grzyb. Oddaję głos, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Ustawa oczywiście niezmiernie potrzebna, tylko mam taką wątpliwość co do jej ograniczonego zakresu funkcjonowania. W załączniku wymienionych jest tylko 5 lokalizacji. Nie wiem, czy pan minister poszerzył ten zakres? Dlatego, że w pańskiej wypowiedzi odnotowałem było 10 obszarów.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

10 hektarów.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Zatem przepraszam, jeżeli źle zinterpretowałem pańską wypowiedź. To, co przede wszystkim zwraca uwagę, obszary poza zdegradowaniem mają w chwili obecnej niejednolitą strukturę właścicielką. To zróżnicowanie struktury właścicielskiej władania tymi terenami jest widoczne. Miałem okazję z zespołem Komisji ds. Unii Europejskiej być w Bydgoszczy na terenach Zachemu. Część tych terenów – pan prezydent nam to prezentował – to w tej chwili tereny na nowo zainwestowane. Nie twierdzę, że te tereny były objęte obszarem zdegradowania ze względu akurat na gromadzone zanieczyszczenia itd, ale charakterystyka tego zakładu niestety była taka, że z dużą pewnością. Stąd pytanie o skuteczność wykonania tej ustawy w związku ze zróżnicowanym charakterem własności na tych terenach, względnie władania poszczególnymi częściami tych terenów, bo częstokroć jest to też użytkowanie wieczyste.

Druga sprawa, to wpływ na istniejące podmioty gospodarcze, co państwo akurat podnosicie w ocenie skutków regulacji. Pytanie, panie ministrze, ilu podmiotów gospodarczych może potencjalnie dotyczyć ta regulacja? Bo tutaj, jeżeli oczywiście to wpłynie na ich działalność gospodarczą, to nie tylko będą koszty związane z rekultywacją tych terenów, ale również koszty związane z ewentualnym zatrzymaniem, czy też wpływem na działalność gospodarczą na tych obszarach podmiotów, które tam funkcjonują.

Wydaje mi się, że podstawowym mankamentem jest brak realnie dzisiaj istniejącego źródła finansowania. W moim przekonaniu, brak przyjęcia jakichkolwiek regulacji dotyczących akurat wielkich obszarów, które są zdegradowane, to nawet jak pojawią się fundusze, to wtedy będzie za późno, żeby przyjmować te regulacje.

Nie jestem zwolennikiem, aby odrzucać ten projekt ustawy, tylko raczej zdynamizować wszystkie te starania, które mają doprowadzić między innymi do uruchomienia KPO. Choć ze względu na czasokres funkcjonowania Krajowego Planu Odbudowy, przy braku decyzji o tym, że Polska otrzyma te pieniądze, jest bardzo wątpliwe czy będziemy w stanie w ogóle sięgnąć po środki na te cele. Czasokres wykonania poszczególnych etapów postępowania na tych terenach, zgodnie z tą ustawą, jest tak długi, że chyba te pieniądze będą trudne ze względu na czasokres funkcjonowania KPO do wykorzystania – nawet, gdyby te środki wpłynęły do Polski.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosi pani poseł Anna Paluch. Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Wysokie Komisje, panie ministrze. Padło tu sporo głosów. Powiem szczerze, że najbardziej mnie rozczarował, żeby nie powiedzieć zbulwersował, pierwszy głos w dyskusji, będący zarazem wnioskiem o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu.

Szanowni państwo, nie można działać zgodnie z zasadą „im gorzej, tym lepiej". Każdy, kto ma elementarne pojęcie o materii, której dotyczy projektowana ustawa… a my w Komisji Ochrony Środowiska mamy pewnego rodzaju doświadczenia, bo rzeczywiście, jak powiedziała pani poseł Dziuk, w poprzedniej kadencji wizytowaliśmy teren bomby ekologicznej w Tarnowskich Górach i tam wszystkie te problemy, do których odnosi się omawiany projekt ustawy, widać jak na dłoni.

Kwestia finansowania. Przypominam, że również w źródłach finansowania, wymienione są, oczywiście jako uzupełniające, środki narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. To też jest pewne źródło finansowania ze środków krajowych.

Natomiast jeżeli mówimy o problemach, jakie rodzi kwestia rekultywacji terenów zdegradowanych, najczęściej w okresie słusznie minionym, ale też przed 20 lat, kiedy to prawo środowiskowe nie było takie szczelne i proceder zatruwania środowiska mógł być prowadzony, to ja przypominam, że kwestia, z którą się tutaj mierzymy, polega po pierwsze, na inwentaryzacji, czyli określeniu terenów, które uległy degradacji, postawieniu diagnozy, czyli określeniu jaki jest rodzaj zanieczyszczeń, w jaki sposób je należy rekultywować.

Kwestia podstawowa, to jest kwestia własności gruntów. Na przykład w Tarnowskich Górach było tak, że spora część gruntów znajdowała się w rękach prywatnego właściciela, który je kupił za przysłowiowy „psi grosz", bo teren był zdegradowany, a potem czekał ze spokojem aż administracja publiczna oczyści teren i będzie można na nim prowadzić działalność.

Tych problemów jest wiele. Bez jasnego schematu postępowania w takich sytuacjach nigdy ten problem nie zostanie rozwiązany. Wszystkie te kwestie, czyli zasady wywłaszczania, sposób prowadzenia działań związanych z poprawą stanu środowiska, określenie rozmiarów tych zanieczyszczeń, określenie właściwych metod prowadzenia tych działań, wszystko to jest tutaj jasno ujęte w projekcie ustawy.

Uważam ten wniosek za skandaliczny. Apeluję do przedstawicieli partii opozycyjnej, żeby go wycofali, bo nie można działać zgodnie z zasadą „im gorzej, tym lepiej". Apeluję do was również, drodzy państwo, żebyście przestali na każdym kroku niweczyć działania polskiego państwa na arenie europejskiej zwłaszcza, bo rzutuje to na działanie nie tylko rządu, którego nie znosicie i który byście chętnie „utopili w łyżce wody", ale rzutuje to na działania wszystkich jednostek samorządowych, wszystkich społeczności lokalnych. Jeżeli „wyłazicie ze skóry", żeby te pieniądze opóźnić, zablokować, judzicie, jęczycie, namawiacie, błagacie, żeby jeszcze to przedłużyć, a potem będziecie krzyczeć, żeśmy nie zdążyli wykorzystać pieniędzy, to szkodę ponosi nie rząd, którego nie lubicie, tylko społeczności lokalne, przeciw którym działacie. Również samorządy, gdzie pracują wasi radni, wasi prezydenci. Zacznijcie nareszcie traktować polskie państwo jako własne, przestańcie przeszkadzać i przynajmniej raz się przyłóżcie do czegoś w sposób merytoryczny i odpowiedzialny, w poczuciu odpowiedzialności za państwo i za poziom życia ludzi, którzy mają prawo żyć w czystym środowisku.

Ja oczywiście jestem przeciwna i wzywam państwa posłów do odrzucenia tego wniosku i do niezwłocznego przystąpienia do pracy nad projektem ustawy, bo należy przygotować wszystkie procedury i rozpocząć działania w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Ad vocem pani poseł Agnieszka Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Pani przewodnicząca, po pierwsze, podtrzymuję wniosek. Zabieram głos, bo zostałam do tego głosu wywołana. Po drugie, proszę przywołać do porządku w takim razie przedstawicieli partii rządzącej, którą pani wspiera. Pan minister, który dzisiaj prezentował ustawę, mówił o KPO, że to jest lichwa. Proszę się zdecydować, proszę przede wszystkim zadbać o interesy polskie na arenie międzynarodowej, bo robicie dokładnie odwrotnie.

Niestety, ta ustawa, to jest wyjątkowa hipokryzja obecnego rządu, bo powtórzę, po raz kolejny nakładacie na samorządy obowiązki, nie zabezpieczacie środków finansowych i wskazujecie – podkreślam – jako główne źródło finansowania środki KPO, o których pan minister Ozdoba, który dzisiaj prezentował ustawę, mówi, że to lichwa i publicznie kłóci się w ramach swojego rządu o to czy te pieniądze wziąć, czy nie wziąć i na jakich zasadach. Przecież to jest kompromitacja nie tego, pani przewodnicząca, kto składa wniosek, ale pani obozu politycznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, teraz pan minister odpowie ad vocem.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Szanowni państwo, powiem tak, szukam dyplomatycznych słów, ponieważ dyskusja na tematy związane z terenami zdegradowanymi – nawet czy się komuś podoba czy nie stronnictwo, które obecnie rządzi – sądziłem, że akurat to nie ma żadnego znaczenia. Ubolewam nad tym, że siedzi tutaj bardzo duże grono parlamentarzystów i żaden nie jest w stanie wskazać żadnego artykułu, który proceduralnie przeszkadzałby w naprawianiu środowiska. Spędziliśmy prawie godzinę nad tą dyskusją i nie usłyszałem żadnego merytorycznego uzasadnienia.

Co do środków Krajowego Planu Obudowy – odrywając nawet poglądy, które się ścierają, nie chcę tego rozwijać, bo w tej chwili nie jest to istotne. Nie wiem, czy pani poseł Pomaska zdaje sobie sprawę, że jeżeli tej ustawy nie przyjmiemy, nie daj Bóg – na przykład wygralibyście wybory, co jest złe dla Polski, ale oczywiście to jest moje prywatne zdanie – wygrywacie wybory to tych pieniędzy nie możemy już pozyskać z Krajowego Planu Odbudowy, bo nie ma tej ustawy. Zawężacie możliwości naprawy środowiska. Co więcej, sama ocena skutków regulacji nie znajduje się przecież bezpośrednio w przepisach ustawowych a źródło finansowe, które ma być wskazane, może pochodzić z różnych tak naprawdę środków: środki krajowe z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, FEnIKS, Krajowy Plan Odbudowy, czy też inne, które będą możliwe wtedy do pozyskania.

Nie jesteśmy w stanie dzisiaj również oszacować, nikt z państwa tutaj znawców tej problematyki – oczywiście to było w cudzysłowie – nie jest w stanie powiedzieć, jakie to są kwoty. Ale bez tej ustawy nie jesteśmy w stanie wystawić tego rachunku, więc nie chcecie tak naprawdę w żaden sposób podjąć tego problemu, wziąć na tapet po to, aby w przyszłości rozwiązać ten problem. Co więcej, struktura właścicielska, która została stworzona – tu argument, który przytoczyła pani poseł Paluch, jest bardzo ciekawy. Sądzę, że większość z was nie jest tym zainteresowana, bo najważniejsze co się liczy, to taki dziwny dziki atak niemerytoryczny, tylko na tle politycznym. To ja państwu odpowiem. Pewne grono przedsiębiorców może widzieć w tym bardzo duży biznes, ale ta ustawa to ogranicza. Dlatego, że my chcemy, aby tereny zdegradowane, aby struktura właścicielka była ujednolicona i żeby nikt na tym nie zarobił. Ale tam, gdzie przedsiębiorca może prowadzić działalność, co powiedział pan poseł Grzyb, to nie będzie w żaden sposób ograniczone. Chodzi o to, żeby środowisko było naprawione. Naprawdę, możemy jeszcze rozmawiać 1,5-2 godziny, ale z szacunku dla mojego grona ekspertów, urzędników wolałbym, żeby nie padały takie hasła o jakieś lichwie, o jakiś innych argumentach. Naprawdę, pani poseł.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Ale to był cytat z pana wypowiedzi. Co pan za bajki opowiada.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Intelektualnie jest pani w stanie wznieść się na wyżyny i przeczytać ocenę skutków regulacji i wskazać inne źródła finansowania.

Poza tym przyjmuję do wiadomości, że pani klub Koalicja Obywatelska jednoznacznie i to sądzę, że to jest ważne szczególnie w miejscach, gdzie tereny zdegradowane są, powiedział, że środków unijnych nie chce, środków krajowych nie chce, struktury właścicielskiej naprawić, jeżeli chodzi o przywrócenie stanu środowiska, nie chce, więc jednoznacznie nie chcecie w żaden sposób naprawy środowiska.

Co do innych obszarów, które były poruszane czy porzuceń, pragnę zwrócić uwagę na to, że dzięki również większości w parlamencie – nie tylko tej zwykłej, tylko można powiedzieć ponad podziałami – udało się przyjąć największą nowelizację Kodeksu karnego od lat 90-tych. Podniesienie dolnej i górnej granicy odpowiedzialności karnej, to była odpowiedź państwa na przestępstwa środowiskowe, na te porzucenia, które były tutaj przedmiotem dyskusji.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska przez 10 lat z tytułu nawiązek od przestępców otrzymał 1 mln zł. W 2014 r. to było 1,5 tys. zł. Dzisiaj nawiązki na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska mogą wynosić wobec osoby fizycznej do 10 mln zł. Dodatkowo wprowadziliśmy odpowiedzialność podmiotów zbiorowych do 5 mln zł. Dodatkowo jeszcze elementem, który związany jest ze zwalczaniem przestępczości, a który zaproponowaliśmy, jest system SENT, który wszedł w życie w transgranicznym przemieszczaniu odpadów, co spowodowało diametralny spadek rzeczywiście nowych miejsc, gdzie pojawiają się odpady. Tak naprawdę nie kończymy tej walki, bo następnym elementem, który już w tej chwili mogę zapowiedzieć, jest system SENT w wewnętrznym przewożeniu odpadów niebezpiecznych, po to, aby jeszcze szczegółowiej weryfikować, gdzie te opady jadą.

Rozumiem tło polityczne, rozumiem inne rzeczy, ale naprawdę nie wiem, czy ktoś przeczytał tę ustawę, albo te argumenty, które padają, że przerzucamy na stronę samorządową?

Szanowni państwo, w tej ustawie jest wyraźnie powiedziane, że „jeżeli będą środki finansowe". No, Donald Tusk podobno „pstryknie palcami" i te pieniądze będą. Ale jeżeli pstryknie palcami i te pieniądze będą, to nie na to, co akurat dzisiaj jest przedmiotem dyskusji. Dlatego, że wy tego nie chcecie, bo przecież, to jest warunek, żebyśmy otrzymali te pieniądze. Nawet, jeżeli nie widzicie tego w KPO, to chyba jesteście w stanie zrozumieć, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska będzie miał prędzej czy później jakieś możliwości, może nie na całość, ale my nie wiemy dzisiaj ile to kosztuje? Dlaczego przez 10, 20, 30 lat żaden rząd nie chciał podjąć tego tematu? Z jednego prostego względu, że po prostu ten temat jest bardzo trudny. Udało się po latach, po tych ciężkich konsultacjach wypracować projekt, który i pod względem legislacyjnym, i pod względem rozwiązań naprawdę jest tak dopracowany, że nawet nie jesteście w stanie przez 1,5 godziny zwrócić uwagę na choćby jeden artykuł tylko rozmawiacie o czymś, co jest abstrakcyjne.

Mówimy dzisiaj o rozwiązaniach systemowych. Jak te systemowe rozwiązania się pojawią, to środki finansowe w takiej czy inne formule, w takiej czy innej wielkości się znajdą, tylko musimy wiedzieć ile? Jak rząd otrzyma, niezależnie kto będzie wtedy w rządzie, czy to będzie w przyszłym roku, czy za 2, 3 lata, to samorząd będzie w stanie we współpracy z innymi organami, bo tu również jest usprawniona kwestia współpracy pomiędzy organami takimi jak regionalne dyrekcje ochrony środowiska, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. To wszystko jest dzisiaj w tej ustawie, która jest elementem, o którym sądziłem, że nie będzie przedmiotem rozgrzanej dyskusji politycznej. Przy Kodeksie karnym, przy innych, tego nie było, ale widać, że gorączka wyborcza jest na tyle wysoka, że zaczynamy wchodzić w jakieś takie etapy, kiedy nawet dobro ustawy… bo ja nie wiem, do czego można tu się przyczepić, rozumiem, że poza pieniędzmi tu nic więcej nie widzicie.

Wskazałem już paletę, która może rozszerzyć środki finansowe. Samo przesunięcie środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska przy „wystawionej" fakturze ze strony samorządowej, da możliwość realizacji bardzo ważnego zadania terenu zdegradowanego, który potrzebuje uregulowań ustawowych, ponieważ dotyczy pewnej specyfiki, przede wszystkim struktury właścicielskiej w kwestiach związanych z całością tych procedur, które do tej pory nie były realizowane, i administracyjnych.

Na koniec dodam, że kwestia porzuceń odpadów jest też, pamiętajcie państwo, na barkach organu, który podejmuje decyzję w zakresie gospodarki odpadowej. Kiedy zadałem pytanie, czy właściwie chciałem przeprowadzić zabranie możliwości podejmowania decyzji na poziomie samorządów, to usłyszałem, że ograniczę samorządy. A jak samorząd tego nie realizuje, to słyszę, że państwo polskie ma wziąć za to odpowiedzialność. Jak nazwać sytuację, kiedy wójt wydaje decyzję wobec gospodarki odpadowej, wobec podmiotu? Jest informowany o tym, że gromadzone są odpady niebezpieczne i nagle robi konferencję i mówi, że rząd nic nie zrobił? Przepraszam bardzo, a zadania własne gminy, to co jest między innymi? Oczywiście, kwestia ochrony środowiska i możliwość np. cofnięcia czy interwencji w zakresie, jeżeli dochodzi do złamania prawa, ale tu nie będę się przerzucał, bo my też bierzemy za to odpowiedzialność. Stąd mam nadzieję, że jak największe środki, na przykład od przestępców trafią z tytułu art. 26a ustawy o odpadach i będzie możliwość refinansowania takiego sprzątnięcia. Takich bomb w mniejszej skali w kraju mamy niestety bardzo dużo i to nie jest zaniedbanie ostatnich 8-10 lat, tylko jeszcze wcześniejszych. Niestety, nikt tego nie wziął za rogi. Mam nadzieję, że uda nam się to wspólnymi siłami – tereny zdegradowane i tamta problematyka, o której wspomniałem – wziąć i zrealizować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani Gabriela Lenartowicz chciała się jeszcze odnieść. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja jedno tylko pytanie, panie ministrze, nawiązując do tego, o czym pan mówił, o współodpowiedzialności państwa. Co stoi na przeszkodzie – myślę, że to by rozładowało właśnie ten zarzut – żeby rewitalizacja tych historycznych składowisk odpadów była zadaniem zleconym państwa? Pozostałe rzeczy mogłyby zostać bez zmian. To by stanowiło przede wszystkim wzięcie odpowiedzialności i rzeczywiste zapewnienie finansowania między innymi z budżetu państwa, jeśliby środków europejskich nie było. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosi poseł Kazimierz Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, myślę, że powinniśmy przejść do przegłosowania tego wniosku o odrzucenie ustawy i zakończenie pierwszego czytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. O głos jeszcze prosiła strona samorządowa. Proszę bardzo, pan prezydent miasta Bydgoszczy Rafał Bruski. Proszę bardzo.

Prezydent miasta Bydgoszcz Rafał Bruski:

Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo parlamentarzyści, panie ministrze, szanowni goście, to jest ustawa tak naprawdę, która w ponad 50%, może w 70% dotyczy mnie, jako tej osoby, która miałaby ją wykonywać, jeżeli byłaby przyjęta w takiej wersji. Dlatego pozwoliłem sobie tu przyjechać.

Przysłuchiwałem się dyskusji. Dobrze byłoby, abyśmy sobie nieco uzmysłowili o czym rozmawiamy. W Bydgoszczy Zachem to była kiedyś 1/4 części miasta ogrodzona, bez wstępu dla wszystkich ludzi, tereny zamknięte, produkcja zbrojeniowa i parę innych. Gospodarka odpadami polegała na tym, że kopano wielkie dziury, do których wrzucano dziesiątki, setki tysięcy ton ciężkiej chemii. To dzisiaj leży w ziemi przysypane, zalesione. Woda gruntowa wypłukuje to w stronę Wisły, co roku o kilkadziesiąt metrów. To zakażenie zbliża się do Wisły, więc jeżeli zbliży się jeszcze bardziej, to będziemy mieli „Odrę razy 10", czyli tę sytuację, którą mieliśmy. O tym rozmawiamy.

Teraz przejdę do kilku rzeczy. Oczywiście, że trzeba problemem się zająć. Tu się zgadzam z pierwszym zdaniem pana ministra, ale mam takie pytanie. Przecież mamy wykwalifikowane służby ochrony środowiska, chociażby RDOŚ. Tu nikt nie zadał pytania, a ja chętnie je zadam: dlaczego nie RDOŚ, który jest do tego powołany, ma określone kompetencje i ma przede wszystkim kadrę? Jeżeli samorząd ma się tym zająć, to ja muszę sobie najpierw zbudować urząd, ludzi, którzy mają umiejętność działania w tym obszarze, bo wiedza o ciężkiej chemii jest najbardziej zaawanasowana. To nie jest to samo, co chronimy ptaki, wodę, rośliny, tylko to jest wiedza bardzo specjalistyczna. Obawiam się, że mogę mieć problem ze znalezieniem osób o tych kompetencjach. To jest jedno.

Znalazłem częściowo odpowiedź na to pytanie w samej ocenie skutków regulacji, gdzie jest zapisane: „Nie zdecydowano się na powołanie spółki celowej Skarbu Państwa, której zadaniem byłoby wykonywanie zadań dotyczących poprawy stanu środowiska na terenach zdegradowanych. Rozwiązanie takie odrzucono z uwagi na czasochłonny i kosztochłonny proces powoływania tego rodzaju podmiotu.”.

Od 2 lat ministerstwo pracuje nad tym projektem. Można by tych spółek założyć 10. Jak trzeba, to ja znajdę taką, która jest martwa i mogę ją odsprzedać albo nawet podarować. Ale dlaczego nie RDOŚ? Takiej odpowiedzi nie ma, a tam są ludzie kompetentni.

Oczywiście kwestia pieniędzy. To jest kwestia kolejna, bo bez pieniędzy tego się nie da zrobić. Nie jestem w stanie pójść do mieszkańców i powiedzieć: szanowni mieszkańcy, bierzemy środki własne z budżetu, po to, żebyście za peerelowskie czasy, za taką gospodarkę rabunkową odpadami, wy dzisiaj płacili, a ja wam nie zbuduję drogi, przedszkola, żłobka. Do tego doprowadzamy. Wszystkie źródła tutaj wskazane są dla mnie źródłami zupełnie niepewnymi.

Już kończę wypowiedź. Kwestia zadania zleconego. Jako samorządy – w 5 miast współpracowaliśmy na etapie negocjacji, jeździliśmy do ministerstwa kilkukrotnie. Jedną z naszych podstawowych uwag była kwestia, niech to będzie zadanie zlecone. Jak już mamy robić, to zrobimy. Ja taką deklarację złożyłem też mieszkańcom, że jak już ta ustawa wejdzie i będę musiał, to się zabiorę. Ile to potrwa i czy będę skuteczny? To jest inna kwestia. Ale tak naprawdę, mógłbym tego nie robić, jak się okazuje się za 10 tys. zł, bo w ustawie znalazłem zapis, że jak nic nie będę robił, to 10 tys. zł wpłacam co roku i mogę nic nie robić i ustawa jest martwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, ale to naprawdę proszę kończyć, bo to trwa już ponad godzinę. Proszę się przedstawić.

Radny Rady Miasta Zgierz Łukasz Wróblewski:

Przepraszam, my w Radzie Miasta Zgierz mamy trochę łatwiej. Łukasz Wróblewski radny miasta Zgierz a także dyrektor Biura Poselskiego Agnieszki Hanajczyk. Dwa krótkie słowa. Ta ustawa jest ważna w swoim tytule. My zgierzanie od 20 lat czekamy na to, żeby rozwiązać ten problem. W dużej części ona Zgierza nie dotyczy, tam teren akurat jest w większości Skarbu Państwa. My czekamy tak naprawdę tylko na uzgodnienie tego, żebyśmy jako gmina miasta Zgierz przejęli te tereny od Skarbu Państwa. Problem własnościowy mamy rozwiązany, ale to są, tak jak pani poseł tutaj wskazała, tereny także historyczne. Już w grudniu mieliśmy wyniki badań składowiska, skąd wycieki trafiają po prostu do rzeki. Samorząd zgierski już coś robi. Pozyskaliśmy pieniądze z funduszy norweskich.

Poseł Zbigniew Chmielowiec (PiS):

Udało się? Udało się.

Radny Rady Miasta Zgierz Łukasz Wróblewski:

Bez ustawy, która nic nie robi, ale to jest tylko 1 mln zł, który zdobyliśmy, panie pośle, ale już nie chcę dyskutować.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę pana, proszę zmierzać do końca. Nie chcę odbierać głosu.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę nie prowadzić polemik, tylko wypowiadać się o ustawie.

Radny Rady Miasta Zgierz Łukasz Wróblewski:

Próbuję właśnie to zrobić. Milion złotych pozyskane na część badań, które pokazują, że tak naprawdę te tereny skażone cały czas się rozrastają, bo odpady nie widzą granic ewidencyjnych.

Tutaj też jest trochę mowa o samorządach, o tym, że są pieniądze, jest WFOŚ, NFOŚ. Otóż, 300 metrów od składowisk tych odpadów niebezpiecznych – Polsat nazwał je „zgierskim Czarnobylem", „polskim Czarnobylem" – miał miejsce jeden z największych pożarów odpadów w historii Europy. W maju br. minęło 5 lat. Od 1,5 roku jest wyrok NSA, który wskazuje kto powinien te odpady uprzątnąć. Pieniądze na to teoretycznie w NFOŚ są i nie daje się tego zrobić. Jeżeli ta ustawa nie da wprost narzędzi wykonawczych do tego, to boję się – mam na to właśnie przykład tych składowisk popożarowych – że czy to marszałek Schreiber, o którym tutaj pan poseł Lorek wspominał, czy nasz starosta, będą bali się podjąć, wziąć na siebie tę odpowiedzialność, a to naprawdę była tysiąc razy mniejsza skala wydatków, a i tak nie możemy sobie, mimo wyroku NSA, przez 1,5 roku z tym poradzić. Zatem mam nadzieję, że ustawa, która ostatecznie wejdzie w życie, będzie wyposażona w narzędzia i da pewność – jak mówił pan prezydent Bydgoszczy – że damy radę jako samorządy to robić i oczyścimy Polskę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy. Informuję również, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego, ale zgłoszono wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu.

W pierwszym rzędzie przystępujemy właśnie do tego głosowania. Proszę o włączenie pulpitu do głosowań. Proszę, aby wszyscy państwo posłowie zalogowali się. Przystępujemy do głosowania. Jest prośba, żeby jeszcze poczekać.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Trzeba było się zalogować, a nie teraz opóźniać głosowanie.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za poparciem wniosku o odrzucenie procedowanego dzisiaj projektu ustawy? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 52 posłów. Za – 8, przeciw – 42, wstrzymało się – 2. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał akceptacji Komisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia projektu ustawy. Najpierw tytuł. Czy są uwagi do tytułu? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne chciało zabrać głos. Biuro Legislacyjne, oddaję głos.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję. Może od razu na początku zwrócę uwagę na to, że Biuro Legislacyjne przygotowało 35 poprawek o charakterze czysto legislacyjnym i redakcyjnym. Nasza sugestia jest taka, jeżeli nie będzie sprzeciwu ze strony Komisji, że te poprawki można przyjąć łącznie z racji tego, że one merytorycznie nie zmieniają sensu projektu. Tak jak powiedziałem, mają one charakter wyłącznie legislacyjny i redakcyjny.

Korzystając z głosu poproszę tradycyjnie Komisje o upoważnienie dla Biura Legislacyjnego do dokonania oczywistych zmian redakcyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Upoważniamy Biuro Legislacyjne. Czy jest sprzeciw wobec tych uwag? Nie słyszę. Wszystkie zmiany o charakterze legislacyjnym, tudzież 35 poprawek, które mają czysto techniczno-legislacyjny charakter, Biuro Legislacyjne jest upoważnione do wniesienia, jak również stosownych poprawek o charakterze technicznym, zapisowym, redakcyjnym.

Szanowni państwo, tytuł. Czy są jakieś uwagi do tytułu? Nie słyszę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy tytuł ustawy. Art. 1. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy Art. 1. Art. 2. Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję. Tu kilka drobnych kwestii. Po pierwsze, chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że w pkt 1 w lit. c odsyłamy do przepisów wydanych na podstawie określonego przepisu ustawy, czyli de facto do rozporządzenia. Jakkolwiek ciężko jest ten problem inaczej rozwiązać, to z legislacyjnego punktu widzenia odsyłanie do aktów niższego rzędu, czyli do rozporządzeń, jest błędem legislacyjnym, na co zwracamy uwagę.

Druga kwestia. W części wspólnej w pkt 1 mówimy o badaniach, dostępnych informacjach lub danych. Zwracamy uwagę na to, że jest to dosyć niedookreślone sformułowanie i pytanie brzmi, czy to jest jasne o jakie badania, informacje lub dane tutaj chodzi?

Trzecia kwestia dotyczy kilku definicji tak naprawdę zawartych w art. 2, w tym np. definicji zawartej w pkt 3. Chodzi o sposób formułowania definicji przez odesłanie do innych definicji zawartych w innych ustawach. Z legislacyjnego punktu widzenia wydaje się to nie do końca fortunne z racji tego, że są to definicje zawarte najczęściej w ustawach wiodących wobec czego, z legislacyjnego punktu widzenia, nie powinno się tego typu definicji formułować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Stanowisko ministerstwa w tej kwestii? Panie ministrze?

Kierownik zespołu w Departamencie Gospodarki Odpadami Ministerstwa Klimatu i Środowiska Katarzyna Nowak:

Katarzyna Nowak, Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Departament Gospodarki Odpadami. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, tutaj musimy wytłumaczyć, że definicje skonstruowane w taki sposób, w jaki państwo widzą, na przykład definicja „istotnego zagrożenia dla zdrowia ludzi lub stanu środowiska" została skonstruowana przez odesłania do innych przepisów ustaw z zakresu ochrony środowiska, dlatego że właśnie tak szeroki zakres tereny zdegradowane obejmują. Czyli tam, gdzie mamy do czynienia z kwestią definiowania poszczególnych substancji niebezpiecznych dla środowiska, musimy odsyłać do właściwych miejsc w innych przepisach ochrony środowiska. To samo, jeżeli chodzi o definicję badań. Chodzi po prostu o badania stanu środowiska w zakresie jakości gleby, wód, powietrza.

W moim odczuciu ta definicja nie budzi wątpliwości i powinna zostać w takim brzemieniu, w jakim została zaproponowana. Tak samo, jeżeli chodzi o odesłania do innych ustaw w zakresie, na przykład rekultywacji gruntów – odesłanie do ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Czyli proponujemy pozostawić to w takim brzmieniu, w jakim zostało zaproponowane w przedłożeniu rządowym.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Przyjmujemy to. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do art. 2? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 2 został rozpatrzony.

Art. 3. Czy są jakieś uwagi do art. 3? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 3 został rozpatrzony przez Wysokie Komisje.

Przechodzimy do art. 4. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa? Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Tomasz Czech:

Nie wiem, czy tutaj jakieś ewentualne poprawki merytoryczne do art. 3 miały być jeszcze zgłaszane?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Na obecnym etapie, nie.

Legislator Tomasz Czech:

Nie, dobrze. Przepraszam, mamy takie zestawienie. Jeżeli chodzi o art. 4, to mamy dwie uwag. Jedna uwaga dotyczy art. 4 ust. 1. Mam takie pytanie do ministerstwa, czy ten przepis rzeczywiście jest potrzebny w ustawie. Wydaje się, że on ma taki charakter

bardziej informacyjny. Po pierwsze, że Główny Inspektor Ochrony Środowiska będzie zapewniał bezpieczeństwo przetwarzanych danych, które zostaną mu dostarczone, a przede wszystkim to, że będzie to następowało zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych. W ustawie nie powinno się zawierać tego typu przepisów. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, to stała uwaga dotycząca kwestii odsyłania na odrębne przepisy. Mianowicie w wielu miejscach w ustawie znajduje się takie odesłanie. Pierwszy raz znajduje się w art. 4 w ust. 5, gdzie mówi się o tym, że na podstawie odrębnych przepisów nie wprowadza się do ewidencji pewnych danych. Pytanie jest, czy nie dałoby się wskazać w tych przepisach wyraźnie tych przepisów, na podstawie których ma tu nastąpić niewprowadzanie określonych danych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Jak ministerstwo zareaguje na te uwagi?

Kierownik zespołu w departamencie MKiŚ Katarzyna Nowak:

W naszym odczuciu odesłanie do zasad ogólnych ochrony danych osobowych jest oczywiste i nie wymaga doprecyzowania. Jesteśmy przeciw.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś jeszcze inne uwagi do art. 4? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 4 został rozpatrzony.

Przechodzimy do art. 5. Czy są jakieś uwagi? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Tylko jedna kwestia. Jeśli chodzi o ust. 1 pkt 3, na końcu znajduje się zastrzeżenie do pkt 2 lit a. W naszej ocenie to zastrzeżenie jest zbędne z racji tego, że odsyłamy do przepisu, który znajduje się w tej samej jednostce redakcyjnej. Wydaje się, że bez tego zastrzeżenia i tak ten przepis pkt 2 lit. a musiałby być stosowany. Sugerujemy wykreślenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jakie jest stanowisko ministerstwa w tym zakresie?

Kierownik zespołu w departamencie MKiŚ Katarzyna Nowak:

Przyjmujemy propozycję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Wraz z wykreśleniem w pkt 3 w ust. 1 wyrazów „z zastrzeżeniem pkt 2 lit. a" stwierdzam, że art. 5 został rozpatrzony.

Art. 6. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 6 został rozpatrzony.

Przechodzimy do art. 7. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 7 został rozpatrzony.

Art.8. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 8 został rozpatrzony.

Art. 9. Czy są jakieś uwagi? Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję. Mamy pewną wątpliwość dotyczącą ust. 14, w którym jest mowa o wywłaszczaniu nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym. Jak rozumiemy, to że te nieruchomości mają nieuregulowany stan prawny oznacza, że ciężko jest wskazać właściciela tych nieruchomości. Skoro tak, to pojawia się wątpliwość, czy możemy tutaj mówić o wywłaszczeniu, bo nie będzie de facto wiadomo kogo wywłaszczamy. Czy jest to prawidłowa konstrukcja? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Stanowisko ministerstwa w tym zakresie? Chodzi o art. 9 ust. 14.

Naczelnik wydziału w Departamencie Prawnym Ministerstwa Klimatu i Środowiska Wojciech Banaszak:

Wojciech Banaszak, Departament Prawny, Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Jest to rozwiązanie spójne z ustawą o gospodarce nieruchomościami, która także przewiduje możliwość wywłaszczenia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym. To rozwiązanie polega na tym, że jak na przykład zostanie przyznane odszkodowanie, to ono trafia do depozytu sądowego aż znajdzie się osoba, która poczuwa się do własności takiej wywłaszczonej nieruchomości. I tutaj, żeby zachować spójność z przepisami ustawy wiodącej w zakresie gospodarki nieruchomościami, zaproponowaliśmy takie rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Nie ma już żadnych uwag? Stwierdzam, że art. 9 został rozpatrzony.

Przechodzimy do art. 10. Czy są uwagi do art. 10? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 10 został rozpatrzony.

Przechodzimy do art. 11. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 11 został rozpatrzony przez komisje.

Art. 12. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 12 został rozpatrzony.

Art. 13. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Tomasz Czech:

Tak. Pierwsza uwaga dotyczy art. 13 ust. 3. Mamy pytanie, czy ten przepis generalnie jest potrzebny. Dlatego, że proszę zwrócić uwagę, iż ust. 2 wskazuje, że po dniu, w którym decyzja w sprawie poprawy stanu środowiska stała się prawomocna, regionalny dyrektor ochrony środowiska nie będzie mógł dokonywać pewnych działań. Chodzi tutaj o działania zapobiegawcze lub naprawcze na podstawie ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Ust. 3 mówi, że do dnia, w którym ta decyzja poprawy ochrony środowiska stanie się prawomocna, regionalny dyrektor może podejmować działania, czyli to jest odwrotna sytuacja. Wydaje nam się, że wystarczy uregulować, iż po wejściu, po uprawomocnieniu się tej decyzji, nie będzie mógł podejmować tych różnych środków, a nie ma potrzeby takiego przepisu, który by wskazywał, że do tego dnia będzie mógł to zrobić. Dziękuję.

Legislator Jakub Bennewicz:

Jeszcze jedna rzecz…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Jeszcze w uzupełnieniu tego, co powiedział kolega, do ust. 15 mamy jeszcze pewną wątpliwość. W ust. 15 mowa jest o tym, że informacja o wydaniu decyzji zawiera odpowiednio dane, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie ustawy – Prawo ochrony środowiska. Wątpliwość legislacyjna polega na tym, że w tej sytuacji przepisy wydane na podstawie art. 101c ust. 12 ustawy – Prawo ochrony środowiska zaczną wykonywać dwie ustawy. Nie tylko prawo ochrony środowiska, lecz także naszą ustawę o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych. Tymczasem rozporządzenie powinno wykonywać tylko jedną ustawę, w której zawarte upoważnienie ustawowe do jego wydania. Jest tu pewien problem legislacyjny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Jakie jest stanowisko ministerstwa w tym zakresie? Przypominam art. 13 ust. 3 oraz ust. 15.

Kierownik zespołu w departamencie MKiŚ Katarzyna Nowak:

Odnośnie do art. 13 ust. 3 chcemy zwrócić uwagę, że właśnie ten przepis jest konieczny na tych terenach, na których regionalny dyrektor ochrony środowiska dotychczas podejmował doraźne działania na podstawie przepisów ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Jest to niezbędne dla zachowania ciągłości tych działań, które właśnie dotychczas były podejmowane, aby zapobiegać rozprzestrzenianiu się zanieczysz-

czenia. Taka sytuacja ma miejsce np. na terenie Zachemu. Ten przepis wydaje się absolutnie konieczny dla zachowania ciągłości właśnie dotychczas wykonywanych działań.

Natomiast, jeżeli chodzi o art. 13 ust. 15 i wpisy do rejestru historycznych zanieczyszczeń powierzchni ziemi oraz rejestru szkód w środowisku, jest istotne, aby również zanieczyszczenia powierzchni ziemi na wielkoobszarowych terenach zdegradowanych były wpisywane do rejestru. Jest to konieczne dla zachowania pełnej kompletności tych rejestrów. Wydaje mi się, że te przepisy powinny zostać w takim brzmieniu, w jakim zostały zaproponowane w przedłożeniu rządowym.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan minister sygnalizuje, że chciał zabrać głos.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tak. Chciałem się spytać, czy pani poseł Pomaska ma uwagę do art. 13 ustawy o zdegradowanych terenach, albo ktoś z opozycji?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł nie ma, przepraszam jest…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Była dyskusja, więc jestem ciekawy, czy któryś z artykułów budzi u państwa wątpliwość? Jak na razie widzę, że państwo ani jednego artykułu nie zauważają. Ale OK, to tylko tak w dla pokazania jak merytorycznie dyskutujemy. Dziękuję.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie ministrze, to my panu zadajemy pytania między innymi o źródła finansowania. Pan na to nie odpowiedział w sposób satysfakcjonujący. Przecież to pana cytowałam w kwestii KPO i lichwy, nikogo innego. Pan próbuje włożyć w moje usta słowa, których nie wypowiedziałam. To pan się powinien tłumaczyć, jakie jest źródło finansowania tej ustawy a nie odwrotnie.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę państwa, naprawdę tonuję. Rozpatrujemy poszczególne artykułu ustawy. Dziękuję pani poseł.

Czy do art. 13 są jeszcze jakieś uwagi? Stwierdzam, że art. 13 został rozpatrzony.

Przechodzimy do art. 14. Proszę bardzo, czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 14 został rozpatrzony.

Art. 15. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 15 został rozpatrzony.

Przechodzimy do art. 16. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 16 został rozpatrzony.

Art. 17. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 17 został rozpatrzony.

Art. 18. Czy są jakieś uwagi? Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Tomasz Czech:

Mamy pytanie do art. 18 ust. 3 o sformułowanie, że „koszty, o których mowa w ust. 1 i 2, mogą być finansowane ze środków:” i tu jest wskazanych kilka instrumentów, które mają zapewniać ewentualne środki na finansowanie tych kwestii związanych z ust. 1 i 2. Mam pytanie, czy w takim razie z jakich innych środków mogło być finansowane? Czy tu nie chodzi bardziej o to, że tylko te środki, które są wymienione w ust. 3 mają zapewnić finansowanie tych różnych działań? Czy też podjęcie działań jest również uzależnione od uzyskania finansowania tylko z tych środków? Ewentualnie, jeżeli mają być jakieś inne źródła finansowania, czy nie powinno być to odzwierciedlone w przepisie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Jakie jest stanowisko ministerstwa w tym zakresie?

Kierownik zespołu w departamencie MKiŚ Katarzyna Nowak:

Przepis, naszym zdaniem, wyraźnie wskazuje (art. 13 ust. 3 pkt 5) inne środki pozyskane przez właściwy organ. W związku z czym, ten katalog jest możliwie szeroko otwarty i zapewnia elastyczne finansowanie na podstawie różnych dostępnych funduszy.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Głos chciała jeszcze zabrać głos pani poseł Gabriela Lenartowicz. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam zapytać, czy nie ma tu wkraczania w kompetencje dysponentów tymi innymi środkami, bo wyraźnie jest tu wpisane w ust. 6, co ma zrobić po otrzymaniu zgłoszenia potrzeby finansowania podmiot właściwy – odpowiedzialny. Z reguły to, w jaki sposób dysponowane są te środki, decydują o tym bądź odpowiednie ustawy, bądź regulacje w programach założenia konkursu. Ja nie wiem – mam tu pytanie do legislatorów – czy my w specustawie możemy narzucić co właściwy organ do dysponowania środkami (to jest też bardzo nieprecyzyjne określenie), ma robić, w jaki sposób ma dysponować pieniędzmi, które są regulowane zupełnie odrębnymi przepisami. To jest jedno.

Drugie, jeszcze do tego artykułu. Rozumiem, że ustawa będzie miała dłuższy żywot, tak samo, jak nie jest łatwo przeprowadzić tak szybko te inwestycje, a wymieniamy przede wszystkim programy, które mogą się skończyć albo mogą mieć inne nazwy, podobnie, jak środki narodowego czy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Może wystarczyłoby tylko odesłać do możliwości finansowania z tych źródeł nie narzucając trybu postępowania? Myślę, że tu możemy się narazić na wkraczanie w kompetencje innych organów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. O głos prosiła jeszcze pani Agnieszka Pomaska. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałam zaproponować poprawkę do art. 18 pkt 3: dopisać ppkt 7 – budżet państwa. Chodzi o źródła finansowania.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Jakie jest stanowisko rządu w tym zakresie?

Kierownik zespołu w departamencie MKiŚ Katarzyna Nowak:

Może zacznę od ostatniej uwagi, kwestii dopisania budżetu państwa. Trzeba by tę kwestię ustalić oczywiście z Ministerstwem Finansów. Nie jest to uwzględnione w OSR wprost. Natomiast cały czas zwracam uwagę, że jest tutaj punkt – inne pozyskane przez właściwy organ środki. Być może mogą to być również środki z budżetu państwa. Natomiast na tym etapie procedowania oczywiście, ponieważ nie jest to uwzględnione w ocenie skutków regulacji, nie jest to możliwe.

Jeżeli chodzi o inne zgłaszane tutaj uwagi trzeba zwrócić uwagę, że ust. 6 tej regulacji wskazuje, że podmiot odpowiedzialny za wdrażanie środków po prostu informuje o możliwości finansowania na podstawie tych zasad, które obowiązują w danym funduszu.

Pytanie, czy departament funduszy chce coś jeszcze dodać, czy nie. Proszę.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Przepraszam, ale to ja tutaj udzielam głosu. Czy ktoś z ministerstwa chciał zabrać głos?

Główny specjalista w Departamencie Funduszy Europejskich Ministerstwa Klimatu i Środowiska Edwin Soszyński:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo.

Kierownik zespołu w departamencie MKiŚ Katarzyna Nowak:

Departament Funduszy Europejskich.

Główny specjalista w departamencie MKiŚ Edwin Soszyński:

Dzień dobry, witam państwa. Edwin Soszyński, Departament Funduszy Europejskich MKiŚ. My w tej chwili też nie jesteśmy w stanie podać innych danych. Takie dane, jakie mamy, odnośnie źródeł finansowania, podane są tak precyzyjnie jak tylko jest to możliwe, na obecną trwającą perspektywę finansową UE. Tak samo też pod kątem źródeł finansowania krajowego te dane są podane na tyle precyzyjnie, na ile byliśmy w stanie.

Jest ten pkt 5, który mówi o innych źródłach. To jest otwarty katalog, który pozwala uwzględniać również inne źródła krajowe i europejskie, również potencjalnie z kolejnej perspektywy unijnej, jeżeli takowa będzie finansowała działania w obszarze rekultywacji.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. O głos prosił pan poseł Marek Dyduch. Zaraz oddam panu głos, panie ministrze.

Poseł Marek Dyduch (Lewica):

Rozumiem, że inne źródła finansowania nie wykluczają środków celowych w przyszłości. Jeżeli takie się pojawią czy w Unii, czy w budżecie państw, to te inne środki mogą być właśnie wykorzystane jako środki celowe na ten cel.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister, proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Podpisuję się pod słowami pana posła Dyducha. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma uwag. W związku z tym, przystępujemy do głosowania. Został zgłoszony wniosek, ale czy na piśmie?

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. W art. 18 pkt 3 chodzi o dopisanie ppkt 7 – budżet państwa. Poprawka została zgłoszona w prawidłowym trybie. Proszę o wyświetlenie pulpitu do głosowań. Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem zgłoszonym przez panią poseł Agnieszkę Pomaską? Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 37 posłów. Za – 9, przeciw – 28, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Rozpatrzyliśmy art. 18.

Przechodzimy do art. 19. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy art. 19.

Art. 20. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy art. 20.

Przechodzimy do art. 21. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy art. 21.

Przechodzimy do art. 22. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję. Mamy wątpliwość dotyczącą pkt 5 i dodawanego pkt 20 w art. 401 ust. 7. Mianowicie w lit. c odsyłamy do art. 25 ust. 5 naszej ustawy o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych, a jest to przepis przejściowy. Zwracamy uwagę na to, że odsyłanie w przepisach merytorycznych do przepisów przejściowych nie jest dobrym rozwiązaniem legislacyjnym, zwłaszcza że one zrealizują się jednokrotnie, wyekspirują w momencie, kiedy zostaną skonsumowane. Z legislacyjnego punktu widzenia nie jest to dobre rozwiązanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jakie jest stanowisko ministerstwa w tym zakresie? Jest to art. 22 pkt 5.

Główny specjalista do spraw legislacji w Departamencie Prawnym Ministerstwa Klimatu i Środowiska Michał Rzodkiewicz:

Michał Rzodkiewicz, Departament Prawny, Ministerstwo Klimatu i Środowiska. W naszej ocenie to jest konieczne odesłanie. Nie ma innej możliwości, żeby odesłać do tych opłat, które właśnie są przepisem przejściowym, żeby zapewnić jednolitość stosowania tych przepisów. Dziękuję,

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Nie widzę dalszych uwag. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy art. 22.

Przechodzimy do art. 23. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa. Nie słyszę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy art. 23.

Przechodzimy do art. 24. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy art. 24.

Przechodzimy do art. 25. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa? Nie słyszę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy art. 25.

Art. 26. Czy są jakieś uwagi ze strony państwa? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Czech:

Mamy dwie wątpliwości. Jedna wątpliwość, czy to vacatio legis zaproponowane w art. 26 nie jest z punktu widzenia tych kwestii, które zostały zaproponowane w ustawie, niezbyt krótkie? Czy nie powinno być wydłużone? To jest pytanie do ministerstwa oczywiście, bo tutaj są najbardziej właściwym podmiotem, który może odpowiedzieć czy dla podmiotów, które będą zobowiązane do wykonywania poszczególnych działań, wystarczające jest „14 dni od dnia ogłoszenia" na taką ustawę.

Druga rzecz. To jest kwestia związana z wydatkami również z budżetu państwa. Czy w tym przypadku nie zadziała mechanizm z art. 50 ust. 1 ustawy o finansach publicznych? Chodzi o kwestię związaną z tzw. regułą wydatkową. Przepis z art. 50 ust. 1 ustawy o finansach publicznych mówi o obowiązku wprowadzenia takich przepisów, o regule wydatkowej i ewentualnie o mechanizmach korygujących w przypadku, jeżeli nastąpi zmiana poziomu wydatków jednostek w strukturach finansów publicznych w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących przepisów. Czy w tym przypadku nie byłoby takiego obowiązku? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Jakie jest stanowisko ministerstwa w tym zakresie?

Kierownik zespołu w departamencie MKiŚ Katarzyna Nowak:

Jeżeli chodzi o regułę wydatkową, kwestia została uzgodniona z Ministerstwem Finansów, które samo wnioskowało o wykreślenie reguły wydatkowej, dlatego że nie określamy w OSR konkretnych wydatków z budżetu państwa. W związku z tym, nie jest to niezbędne, żeby ją tutaj dodać.

Natomiast, jeżeli chodzi o vacatio legis, należy zwrócić uwagę, tak jak już wcześniej zwracał na to uwagę pan minister, obowiązki wynikające z tej ustawy są uzależnione od dostępności środków finansowych, a podjęcie działań przez samorząd, tak naprawdę, jest niezbędne do tego, żeby dotrzymać terminów wynikających z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. W związku z tym wydaje się – zresztą tutaj też były na sali głosy dotyczące pilności działań dotyczących ochrony środowiska – że nie ma potrzeby, aby przedłużać to vacatio legis. 14 dni powinno być wystarczające, dlatego że to nie jest tak, że te działania będą musiały być podjęte natychmiast. Najpierw samorząd zgłasza potrzebę finansowania, później przystępuje do wyłonienia wykonawcy kompleksowej oceny stanu środowiska. To wszystko będzie po prostu toczyło zgodnie z procedurą proponowaną w ustawie. To nie musi być tak, że wszystko natychmiast się stanie po wejściu w życie ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy art. 26. Jeszcze załącznik. Jeśli chodzi o załącznik – czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że Wysokie Komisje rozpatrzyły załącznik do ustawy.

Zatem rozpatrzyliśmy wszystkie artykuły. W związku z tym poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie całego projektu ustawy z druku nr 3280, z tymi minimalnymi poprawkami, jakie zostały naniesione. Proszę o wyświetlenie pulpitu do głosowania. Dziękuję. Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem projektu ustawy o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 34 posłów. Za – 29, przeciw – 3, wstrzymało się od głosu – 2. Stwierdzam, że projektu ustawy o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych został przyjęty przez Komisje.

Pozostał nam wybór posła sprawozdawcy. Proszę bardzo, poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Zgłaszam poseł Barbarę Dziuk jako sprawozdawcę Komisji.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Czy pani poseł zgadza się?

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś inne kandydatury? Nie ma. Zatem stwierdzam, że poseł Barbara Dziuk będzie posłem sprawozdawcą.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany – zamykam posiedzenie.

Informuję, że protokół z posiedzenia wraz z całym pełnym zapisem będzie do wglądu w sekretariatach Komisji. Dziękuję.